

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego

Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna Nr. 3.

Telefon Nr. 414.

Konto P. K. O. Nr. 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesłane są na rachunek HASŁA.

Prenumerata rocznie 3.50.

„ półrocznie 2.25.

BANK

GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

URUCHOMIŁ

ODDZIAŁ w RADOMIU

Przy ul. Piłsudskiego Nr. 5, Telefon Nr. 118.

KASY CZYNNE: OD GODZINY 8.30 DO 13.30.
W SOBOTY OD 8.30 DO 12-ej.**BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO**
Oddział w Radomiu.

O NOWY TYP ORGANIZACJI KATOLICKICH.

W Polsce współczesnej przechodzimy kryzysy jeden po drugim we wszystkich dziedzinach z większą lub mniejszą ostrością.

Kryzysy te są nietylko w dziedzinie przemysłu, handlu, rolnictwa, jednym słowem w dziedzinie gospodarstwa narodowego, ale zarazem kryzys da się zauważyć i w ideologii narodu.

Przedwojenne partje polityczne przechodzą kryzys i szukają dróg, aby przystosować swe programy do nowych warunków.

W dziedzinie religijnej również zarysowuje się kryzys.

Z jednej strony szereg kościołów „narodowych“, które nie zdolne są pociągnąć szerszych mas, ani prowadzić akcji na dalszy dystans. W tych kościołach grupują się modni dziś „rozwodnicy“, albo jakieś inne niezadowolone jednostki, te wszakże organiza-

cje wprowadzają zamęt w życie religijne społeczeństwa.

Szereg sekt, które przed wojną znajdowały grunt zupełnie niepodatny w Polsce obecnie bez wielkich sukcesów, ale tu i owdzie się pomału rozwijają, zyskując zwolenników szczególnie w większych miastach wśród sfer robotniczych.

Najgroźniejszą wszakże dla Kościoła Katolickiego jest wzrastająca coraz bardziej niewiara, niechęć, a często stosunek wrogi dla Kościoła Katolickiego, bądź to z pobudek wyłącznie religijnych, bądź to z pobudek religijno-politycznych.

Kierownicy naszego Kościoła Katolickiego w Polsce, zdając sobie z tego sprawę, już od dłuższego czasu zastanawiają się, jak by złemu zaradzić. Jeśli chodzi o warstwy robotnicze, zreformowany został statut Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich i ta

organizacja prowadzona jednolicie na terenie całej Polski. Aliście niewytrwałość polska szczególnie da się zauważyć jeśli chodzi o robotę katolicką.

Piękne poczynania po zetknięciu się z życiowymi trudnościami zaczęły stygnąć i dziś w niektórych tylko dzielnicach te organizacje rozwijają się, gdzie indziej zamarły.

Widząc rysy w dziedzinie religijnej i stałe dążenie do oderwania mas od Kościoła Katolickiego, zaczęto zastanawiać się nad tem, jak zorganizować całe społeczeństwo polskie aby w tych organizacjach pogłębiać uczucia religijne z jednej strony, a z drugiej zrzeszyć katolików do obrony praw Kościoła, jeśli po temu zaszła potrzeba.

Zjazd katolicki w Warszawie w sierpniu 1926 roku miał być punktem wyjścia. Rzucone zostało hasło Ligi Katolickiej z dużym rozmachem.

Wzory dla Ligi czerpano z zagranicy. Nie zastanawiano zdaje się wtedy, że społeczeństwo polskie żyje obecnie pod względem religijnym w innych warunkach, niż zagranicą.

W Niemczech bowiem katolicy są w mniejszości, obok nich w większości znajdują się protestanci, a co zatem idzie katolik niemiecki codziennie widzi swoją liczebną słabość i kierowany instynktem samozachowawczym dąży do organizacji, któraby broniła jego i jego rodziny przekonań religijnych. Z organizacjami religijnymi jest już znacznie gorzej we Francji, ale i ta, jeśli chodzi o organizacje katolickie typu Ligi Katolickiej jest łatwiejszą, zważywszy na prawny ucisk katolików we Francji.

W Polsce natomiast obrona Kościoła Katolickiego dla szerokich mas jest prawie zupełnie niezrozumiałą. Lud bowiem widzi jak przedstawiciele władzy państwowej biorą udział w uroczystościach kościelnych.

Każda uroczystość państwowa rozpoczyna się nabożeństwem w kościele, a głosy o niebezpieczeństwach dla kościoła lud w swej prostocie rozumie, że duchowieństwo boi się o swoje dobra lub pragnie otrzymać coś od państwa, dlatego mówi lub pisze o niebezpieczeństwach dla kościoła. Poza tem zachodzi i inna okoliczność.

Ogół społeczeństwa polskiego nieco inaczej wyobrażał sobie niepodległość. Oprócz wolności narodowej rozumiał, że w Polsce niepodległej warunki życiowe będą zupełnie inne.

Państwo już nie tylko nie będzie brać, ale troszczyć się będzie, aby wszystko dawać obywatelowi.

Tymczasem jest wprost przeciwnie.

Toteż po pierwszych objawach entuzjazmu patriotycznego obecnie nastąpiła depresja

i niechęć do wszelkich organizacji ideowych. Partje polityczne mają organizacje ideowe niezmiernie słabe, a silniejsze znacznie są, że się tak wyrazimy, przybudówki jak przy organizacji socjalistycznej związki zawodowe lub podobne organizacje. Liga Katolicka, która wtedy wywiesiła hasło pogłębiania zasad katolickich i obrony praw kościoła nie znalazła oddźwięku w społeczeństwie katolickiem i dziś zda się należy już do przeszłości.

W tych warunkach uważamy za rzecz najpilniejszą cały szereg organizacji religijnych, które są na naszych parafjach, jak żywy różaniec, tercjarstwo, bractwa, porządnie zorganizować, przeprowadzić ewidencję tych organizacji i pracować w nich o przystosowanie do obecnych warunków Kościoła Katolickiego.

W tych organizacjach kościelnych należy obok kierunku czysto religijnego rozwinąć uświadczenie katolika obywatela i jego obywatelską odpowiedzialność względem Państwa i Kościoła.

Katolicy w Polsce zda się nie doceniają należycie tych organizacji zrażając się tem że w chwilach ważnych dla kościoła organizacje te zawodzą.

Przyczyn tego trzeba szukać w braku należytego kierunku w prowadzeniu tych organizacji.

Organizacje te idą po linii najmniejszego oporu, często uprawiając niezrozumiałą dla swoich członków dewocję.

Tymczasem organizacje takie powinny zarazem służyć za kuźnicę uświadczenia katolickiego pod każdym względem.

Mając tedy zasadnicze organizacje kościelne, które w pierwszym rzędzie będą miały za zadanie pogłębianie uświadczenia religijnego należy iść dalej i stworzyć organizacje zawodowo-ideowe dla wszystkich warstw, rolników, rzemieślników poszczególnych branży inteligencji zawodowej, pracować nad udoskonaleniem pracy wśród robotników. W tych organizacjach muszą być uwzględnione dwa momenty równoległe: zawodowy i ideowo-katolicki.

Tak postawiwszy organizacje szersze warstwy, których nie pociąga Liga katolicka, gdyż jej cele znajdują w starych popularnych organizacjach kościelnych, pociągną te organizacje, gdyż masy ujrzą oprócz celów ideowych realną pomoc w trudnościach życia codziennego.

Rozwijające się Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nie mają należytego wpływu, a to jest dlatego, że nie mają one starszego odpowiednika, jeśli chodzi o wieś. Chłopiec czy dziewczyna pracująca w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej po dojściu do pewnych lat

automatycznie występuje ze Stowarzyszenia i pozostaje bez opieki.

Potrzeba, by tutaj sięgnąć po wzory niemieckie, gdzie organizacja katolicka obejmuje człowieka od przyjscia do rozumu, aż po grób go prowadzi a idzie nawet dalej i pamięta o nim i po śmierci.

Nad szczegółowym programem trzeba jeszcze podyskutować i pomału go przygotować.

Trzeba jednak nie zasypiać, ale pracować nad wyrobieniem typu organizacji, który odpowiadać będzie psychice naszego społeczeństwa i potrafi pociągnąć ku sobie szerokie jego masy.

Sg.

NOWE CECHY.

Dnia 15 czerwca r. b. upłynął termin rejestrowania cechów na podstawie nowego statutu cechowego. Do tej pory wszystkie cechy winny były przyjąć nowe statuty. Te cechy, które nowych statutów nie przyjęły, jeśli termin rejestracji nie zostanie przedłużony będą rozwiązane. Już kilkakrotnie w naszym piśmie zwracaliśmy uwagę na skromną rolę cechów, jaka im została wyznaczona przez ustawę przemysłową.

Cechy w obecnej formie zostały całkowicie przekształcone i jeśli rzemieślnicy należycie nie zajmą się temi pięknymi historycznymi organizacjami, to takowe mogą upaść.

Zaznaczyliśmy, że obecne cechy są przekształcone, albowiem członkami cechów dotychczas byli jedynie mistrzowie, obecnie do cechu wstąpić ma prawo każdy, kto samodzielnie prowadzi warsztat pracy.

Baczyć tedy należy, ażeby cechy jak dawniej stały się solidnymi organizacjami, a nie przyjmowały do swego grona jednostek, które mogłyby działać na jego niekorzyść.

Powstaje zagadnienie bytu materialnego cechów w obecnych warunkach, w tym względzie pozwalamy sobie przytoczyć zdanie jednego z działaczy rzemieślniczych na terenie m. Warszawy: inż. S. Kwasiebskiego.

Jakie będą podstawy materialnego bytu cechów? Kwestja wagi pierwszorzędnej, od rozwiązania której zależy los cechów. Jak wiadomo, Ustawa Przemysłowa odbiera cechom dawne uprawnienia wyzwalania na mistrzów i czeladników, przenosząc je do Izb Rzemieślniczych. Łącznie z tem, wysychają dotychczasowe, niekiedy znaczne, niekiedy nadużywane, źródła dochodów. Z czego więc cech opędzi swoje wydatki? Napewno nie ze składek, płacenie których jest bolesnym punktem wszystkich naszych organizacji. Należy więc obmyśleć nowe źródło dochodów. Jedno z miarodajnych wyjaśnień, udzielonych w ostatnich czasach widzi go w możliwości pobierania pewnych opłat przy zapisie uczniów. Następnie w opłatach pobieranych za wydawanie zaświadczeń przebitego czasu nauki rzemiosła lub ukończenia nauki, nakoniec w opłatach za wszelakie świadczenia ze strony cechu. A więc pod ten punkt można podciągnąć np. opłaty za pośrednictwo pracy, za korzystanie ze szkół, gospód i t. p. Wszystko to jednak może być mało, może być zgoła zerem. Pozostaje tedy rozejrzeć się w artykule określającym działalność cechu. Rzeczywiście,

znajdujemy tam ustęp mówiący o gospodarczej pracy cechów, a więc i o możliwych z tego tytułu dochodach. Tak, dochody te i praca ta mogą być, lecz zależy to od członków danego cechu, od energii i pomysłowości zarządu. Bo utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, wzorów, magazynów sprzedaży, kas zaliczkowych i t. p.—są to wszystko rzeczy bardzo piękne, lecz... boimy się, czy nie przerastające siły bardzo wielu cechów, zwłaszcza mniejszych, prowincjonalnych. Pozatem, sprawy te wymagają kapitałów, których członkowie cechów nie dostarczają, gdyż ich nie mają. Zaś na tak daleko idącą pomoc państwową chyba tymczasem liczyć jeszcze nie można.

I to jest punkt ciężkości. Jeżeli cechy potrafią znaleźć wyjście z tej sytuacji, potrafią znaleźć źródła dochodów, to będą istniały i prosperowały. Jeżeli nie—istnienie ich staje pod znakiem zapytania. Dlatego też ważną kwestją jest obsada zarządów cechowych. Trzeba będzie pożegnać się tu z wieloma czynnikami, które dotychczas często decydowały o wyborach na urzędy cechowe. Obecnie starszym, czy podstarszym, członkiem zarządu winien być nie „najgościnniejszy“, najgłośniej krzyczący, lub najszerzej spowinowacany, lecz najzdolniejszy, najpracowitszy, mogący cechowi dać dużo czasu i energii. Tylko taki zespół zarządu, może, przy poparciu reszty członków, stworzyć dla cechu warunki istnienia i rozwoju, w innym wypadku cechy będą powoli, jeden za drugim, zamierały. Naturalnie, w grę mogą wejść jeszcze związki cechów, ta sprawa jest jednak niezbyt szczęśliwie rozwiązana przez Ustawę Przemysłową.

Nakoniec, kwestja bodaj najważniejsza. Trzeba, aby cechy przez swoją żywotność i usługi oddawane członkom stworzyły siłę przyciągającą. Słyszysz często zdanie, iż cechy dotychczasowe dawały mało, nowe dadzą jeszcze mniej. Otóż to jest właśnie zależne od samych cechów, w pierwszej linii od ich zarządów. Jeżeli ta siła przyciągająca nie zostanie wytworzona, cechy zamrą z braku członków.

Rzemiosło polskie musi się skupić w swych organizacjach cechowych, w obronie swych ideałów katolickich, podstaw materialnych rzemiosła polskiego, żadna warstwa społeczna w Polsce nie jest tak słabą, jak rzemiosło. Rzemiosło polskie bowiem musi wytrzymać ogromny napór ze strony obcego żywiołu nam, żydowstwa.

Wielką krzywdą byłoby, dla państwowości polskiej, jeśliby rzemiosło polskie nie wytrzymało tego naporu i pozwoliło się zlikwidować.

Konieczną jest tedy rzeczą, ażeby wszyscy bez wyjątku zorganizowali się silnie w swych cechach i tam bronili się przed zalewem żydowskim, w obronie swego mienia i zasad katolickich.

jg.

RADOMSKA SPÓŁKA BUDOWLANA

Radom, Plac 3 Maja Nr. 1.

Przedsiębiorstwo inżynieryjno-budowlane

**Wykonuje wszelkie roboty budowlane
i drogowe z materiałów własnych
i dostarczonych.**

**Przeprowadza remonty domów i instalacje
wodociągowo-kanalizacyjne.**

8-klasowe GIMNAZJUM ŻEŃSKIE MARJI GAJL

z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH

W RADOMIU, ULICA DŁUGA № 19, TELEFON № 173.

KLASA WSTĘPNA (JĘZYK ŁACIŃSKI NIEOBOWIĄZKOWY)

Egzamina wstępne: 18, 19 i 20 czerwca (od g. 4 pp.).

EGZAMINA POWAKACYJNE: 29 i 30 sierpnia (od g. 9 rano)

Z ZIEMI SANDOMIERSKO-RADOMSKIEJ.

„Hasło“ zyskuje coraz to więcej zwolenników.

Przed rokiem założone „Hasło“ zyskuje coraz to więcej zwolenników. Nawet z kresów zwracają się do administracji członkowie chrześcijańskich organizacji robotniczych i rzemieślniczych, prosząc o nadsyłanie „Hasła“.

Obecnie „Hasłem“ zainteresowały się chrześcijańskie organizacje Lwowa i toczą się pertraktacje, mające na celu ustalenie warunków obsługi tamtejszych chrześcijańskich organizacji rzemieślniczych i robotniczych przez „Hasło“.

Duże zainteresowanie i dyskusję wywołał w Warszawie wstępny artykuł prof. L. Caro p. t. „W poszukiwaniu programu“ zamieszczony w ostatnim numerze „Hasła“.

Wielki pożar w Radomiu.

Kara za nieposzanowanie święta.

Dnia 17 b. m. wybuchł olbrzymi pożar w fabryce giętych mebli Johann Kohn na przedmieściu Glinice. Spłonęła cała fabryka i około 30 domów mieszkalnych. Straty oblicza się na sumę przeszło 3 miliony złotych.

Przez pożar straciło pracę około 600 robotników, 40 rodzin dach nad głową.

W związku z tem trzeba ustalić pewną odpowiedzialność i winnych należyście ukarać.

Naprzód tedy trzeba stwierdzić, że żydowska fabryka Johann Kohn nie stosowała się do ustawy o odpoczynku niedzielnym, fabryka w niedzielę pracowała nie będąc należyście zabezpieczoną od pożaru.

Poza tem okazało się, jak fatalnymi są urządzenia miejskie. Wodociągi działają fatalnie.

Kiedy wybuchł pożar okazało się, że na mieście nie ma kluczyków od hydrantów, a kiedy i te się znalazły, okazało się, że ciśnienie jest niezwykle słabe i wodę czerpać trzeba było garnuszkami.

Pożar obecny otworzył miejscowemu społeczeństwu oczy na fatalną gospodarkę socjalistycznego magistratu m. Radomia.

Władze nadzorcze jednak winny z tego faktu wyciągnąć należyte konsekwencje.

Znów kłamstewko „Życia Robotniczego“.

W ostatnim numerze „Życia Robotniczego“ w notatce o przeniesieniu Dyrekcji Radomskiej

do Chełma znów popełniono kłamstwo. Powiedzieli tam, że za przeniesieniem Dyrekcji na komisji sejmowej głosowali również chadecy. Otrzymaliśmy oficjalne sprostowanie z prezydium klubu poselskiego Ch. D., że nasz przedstawiciel poseł Wacław Bitner właśnie na powyższej komisji głosował za pozostawieniem Dyrekcji w Radomiu.

„Znamienna“ porada lekarska.

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się p. Jan Jabłoński, opowiadając następujący fakt. Dnia 3 maja żona jego powiła dwoje dzieci, które wkrótce zmarły dzieci zostały z wody ochrzczone. Kiedy zwrócił się do Kasy Chorych o kartki do księdza, wtedy p. Dr. Wroński, a następnie p. Dr. Metera, naczelnicy Kasy Chorych ni mniej ni więcej poradziła dzieci wyrzucić do śmietnika, albo w ogródku zakopać. Na takie powiedzenie czynnie zareagował p. Jabłoński i wtedy dopiero dali kartę do księdza.

Radząc zakopać dziecko, wyrzucić do śmietnika lub zakopać w ogródku lekarze zachęcali do popełnienia czynów, podpadających pod kodeks karny w celu oszczędzenia wydatków na pogrzeb.

Możeby tym faktem zainteresowała się prokuratorja. Faktu tego nie można puścić bezkarnie.

Wiece.

Dn. 17 czerwca odbył się w Radomiu wielki wiec urzędniczy. Na wiec przyjechali przedstawiciele z Warszawy. Na wiecu domagano się podniesienia głodowych pensji urzędniczych.

Następnej niedzieli, t. j. dnia 24 czerwca odbędzie się duże zebranie czeladzi rzemieślniczej w celach organizacyjnych w związku z obowiązującą ustawą przemysłową.

Skazanie komunistów.

W tych dniach odbył się proces komunistów w Radomiu. Po długich naradach, w których prokurator Witkowski podnosił szkodliwą działalność komunistów, sąd wydał wyrok, mocą którego skazano Fuchsa na 4 lata ciężkiego więzienia, K. Jakubowskiego na 3 lata, Srokę zaś i Okroję uwolniono od winy i kary. Zachodzi jednak wątpliwość, czy temi środkami będzie można zapobiedz szerzeniu się komunizmu.

Radom — Ulenowi.

W poniedziałek 18 czerwca odbyły się dwa bankiety pożegnalne z racji wyjazdu przedsiębiorstwa amerykańskiego „Ulen“, które przez trzy lata wykonywało w Radomiu wodociągi, kanalizację, rzeźnię itp. p. „Ulen“ żegnał Radom — Radom, to jest magistrat żegnał „Ulen“.

Nie było tam łez smutku i żalu, było natomiast sporo kropli „czystej“, starki, oraz bardzo wykwinne potrawy.

Trochę się przytem gadało, tak jak to zwykle bywa w tych okazjach. Mówiono po angielsku i po polsku, nagadano sobie dużo miłych słówek i komplementów. Aż miło było patrzeć na tę czulą zgodę radomskich pepesów z przedstawicielami największych kapitałów świata.

Nie taki przecież djabeł straszny, jak go malują. Kapitałści mogą być nawet bardzo pożytecznymi ludźmi, skoro pomaga temu i owemu proletariuszowi dostać się na wysoki stolec prezydenta, prezesa, lub posła. Wtedy warto sobie też dać buzi bardzo czule. Jedną powstaje troska, skąd wziąć pieniądze nadal, bo inaczej dwójka rozleci się nie tylko na dwoje, ale w dziesięcioro.

„Chwalebna“ działalność socjalistów w fabryce tytoniowej w Radomiu.

Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych, stosownie do regulaminu, posiada stałą reprezentację robotniczą delegację, złożoną z 10 osób.

Do pierwszej wybranej delegacji należeli wyłączenie przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Tytoniowców z p. T. Wilmanem i p. Gołębiowskim na czele.

Delegacja pracowała b. intensywnie. Aliści socjaliści stale skarżyli się na uległość delegacji wobec dyrekcji fabryki.

W tych warunkach kiedy nadeszły drugie wybory Chrześcijański Związek Zawodowy celowo się unął od wyborów.

Do delegacji weszli sami socjaliści.

Robotnicy wkrótce jednak przekonali się, jak pracowali „chrześciance“, a jak „pepeesy“.

Delegaci zaczęli prędko jedni potulni awansować na urzędników, a drudzy śmielsi za bramę. Jeśli dyrekcja ostrzej zaczęła się odnosić do jakiegoś robotnika, to delegaci po kątach się chowali, aby czasem nie być zmuszonym przez robotników do interwencji.

Starzy delegaci obecnie wskazują robotnikom jak to krzykacze socjalistyczni opiekują się robotnikiem.

Dnia 11 b. m. odbyło się zebranie naprzód socjalistycznej sekcji rzemieślniczej fabryki wyrobów tytoniowych. Na zebranie przyszło aż 6 osób ogólne zebranie robotników z powodu nie przyścia robotników wcale się nie odbyło.

Jaka praca taka płaca towarzysze socjalistyczni. Tytoniowiec.

Kto dla kogo?

Nieco z Kasy Chorych w Zagożdżonie.

Kasa chorych w Zagożdżonie zaczyna wyrabiać sobie reputację na wzór innych kas chorych.

Od czasu do czasu zwracają się do nas robotnicy z żalami na działalność tamtejszej kasy chorych.

Swego czasu zwrócił się do nas jeden z furmanów, oświadczając, że przez zaniedbanie lekarskie zmarł mu synek. Ostatnio zwrócił się do nas p. A. Baprasieński, który otrzymał od p. dr. Koszańskiej swia-

dektwo, że jest chorym, a p. dr. Gałązka tegoż samego Baprasieńskiego, jak pisze w własnej skardze wyzwał od symulantów, łazików i przez woźnego wyrzucił za drzwi.

Chcielibyśmy na te fakta zwrócić uwagę dyrekcji Wojskowej Wytwórni Prochu i Materiałów Kruszących w Zagożdżonie i komisarza kasy chorych p. Pleszczyńskiego, gdyż, zdaje się, Dr. Gałązka opłacany ze składek robotniczych winien się grzeczniej i taktowniej obchodzić z chorymi. Wierzymy że p. komisarz Pleszczyński przeprowadzi dochodzenie na skutek skargi p. A. Baprasieńskiego i po ustaleniu należytej winy wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Z.

Z Bliżyna.

Osada robotnicza Bliżyn przedstawiała w uroczystości Bożego Ciała niezmiernie imponujący obraz.

Podczas olbrzymiej procesji, w której wzięli udział wszyscy mieszkańcy katolicy wystąpiła poraz pierwszy orkiestra robotnicza. Robotnicy, którzy dopiero niedawno zakupili instrumenty, po ciężkiej pracy ćwiczyli się usilnie, ażeby wystąpić i należycie uczcić to największe święto w Kościele Katolickim.

Wysiłki ich, zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem, jak to wszyscy stwierdzili, którzy byli obecni na nabożeństwie. Fakt ten, jako znamieny trzeba podkreślić i wyrazić uznanie dla warstwy robotniczej osady Bliżyn. Do niedawna bowiem robotnicy tutejsi byli pod wpływem organizacji wrogich Kościołowi, a szczególnie pod wpływem pewnych jednostek, które z zaciekłością i nienawiścią przesładowały ducha katolickiego wśród rzesz robotniczych. Ostatnie jednak wypadki, jakie zaszły w Bliżynie zda się zmieniają ducha wśród rzesz robotniczych. Usunięcie ze sklepu spożywczego niektórych jednostek wrogich pracy katolickiej i obecnie liczny udział robotników z orkiestrą na czele w procesji świadczy, że w Bliżynie następuje zmiana. Jest to reakcją na bluźnierstwa, wygłaszane swego czasu w Bliżynie.

Potrzeba obecnie, ażeby robotnicy nie tylko w życiu kościelnym, ale i swoim zawodowym organizowali się na zasadach chrześcijańskich.

Należałoby tedy znowu zorganizować dobrze funkcjonujący, obecnie nieco podupadły Chrześcijański Związek Zawodowy Metalowców. Ch. M.

Rzemieślnicy, starajcie się o rejestrację w starostwach, jeśli chcecie mieć prawo być wybranymi i wybierać do izb rzemieślniczych.

MARYWIL

Fabryka Wyrobów Szamotowych i Kamionkowych

W RADOMIU.

DZIAŁ KAMIONKOWY: Rury kanalizacyjne, proste, odnogi i rewizje, łuki i kolana, redukcje i syfony, studzienki. ...

DZIAŁ SZAMOTOWY: Cegła wysokoogniotrwała, zasadowa i kwaśna, normalna i fasonowa o kompozycji dostosowanej do wszelkich gałęzi przemysłu gliny ogniotrwałej, zaprawy szamotowe. — Kominki nasadowe. — Koryta (Żłoby).

Jedyna Polska Chrześcijańska Wytwórnia Spółdzielcza Obuwia w Radomiu „PRZYSZŁOŚĆ“

Poleca po cenach konkurencyjnych:

Obuwie pierwszorzędnej jakości wszelkich gatunków męskie, damskie i dziecięce ze skór krajowych i zagranicznych. Specjalne wyroby do fabryk i zakładów przemysłowych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Spółdzielnia przyjmuje obstalunki, wykonywując szybko i solidnie.

Siedziba spółdzielni znajduje się w podwórku domu przy ulicy Długiej 18.

Sklep mieści się przy ulicy Piłsudskiego 3.

Rada miejska w Radomiu i monopol na nędzę!

Na śródownym posiedzeniu rady, ukończono narzeczcie przewlekłą sprawę subsydjów dla niektórych instytucji społecznych chrześcijańskich. Dla ochrony na Starem Mieście przyznano 4000 zł. Macierzy Szkolnej 200 zł., Kasie Mianowskiego 250 zł., oraz dla akcji przeciwgruźliczej szkoły im. Chałubińskiego 400 zł. Nadto, jako wniosek nagły uchwalono 5000 zł. na pogorzelców. W związku ze sprawą pożaru fabryki giętych mebli, o czym piszemy na innym miejscu, radni klubu Ch. D. postawili wniosek aby wyłonić specjalną komisję z ludzi fachowych, którzy zbadaliby urządzenia przeciwogniowe w mieście i wogóle stan bezpieczeństwa miasta. Wniosek wynikał z tego, że prasa miejscowa poruszyła fakt złego funkcjonowania w czasie pożaru wodociągu miejskiego, oraz niedołężnej akcji straży pożarnej.

Wniosek uzasadniał radny Dr. Vorbrodt. Przeciwnikowi wystąpił gwałtownie prezydent miasta p. Gręcznarowski.

Z pianą na ustach, głosem wielkim, wołał, że nie pozwoli na taką komisję, że wszystko było przy pożarze w porządku, wodociągi wodę dawały, nie zgodzi się na to, aby ktoś miał te sprawy kontrolować. Ci, którzy zgłosili wniosek, chcą zrobić interes polityczny, a on nie pozwoli by ktoś inny (prócz pepesu) miał interes robotniczy w swym ręku.

Radni innych klubów tłumaczyli zaperzonemu prezydentowi, że komisja w takich razach, gdy są zarzuty, jest konieczną, że tego domaga się opinia. Nic jednak nie pomogło, — nawymyślał D-rowsi Vorbrodtowi od jezuitów, że chce go podejść; (a nuż komisja znalazłaby wcale niemiłe rzeczy w wodociągach, o których głucho mówi się po mieście), że komisja jest niepotrzebna, bo nędzę ludzką on ma w swym ręku i nikt inny nie ma prawa tej nędzy przyjść z pomocą. **To jest monopol dla pepesu!**

W głosowaniu wniosek nie przeszedł, chociaż niektórzy z radnych pepesu mieli ochotę za nim głosować.

W ten sposób uniemożliwiono radzie spełnienie kardynalnego obowiązku kontroli gospodarki miejskiej włożonego na nią przez wolę obywateli miasta i ustawy państwowe.

Skoro rada nie może przeprowadzić inspekcji tej sprawy, niechże zrobią to władze nadzorcze, które chyba pana Gręcznarowskiego się nie ulegną. Społeczeństwo na wyniki tej pracy poczeka. *Spr. rady.*

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Nasza akcja cennikowa.

W związku ze wzrastającą drożyzną Chrześcijańskie Związki Zawodowe podjęły na całym terenie akcję cennikową.

Ostatnio zawarte zostały zbiorowe umowy pomiędzy Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi, a następującymi fabrykami: szydlowiecką fabryką bryczek i karoserji samochodowych braci Węgrzeckich. Robotnicy otrzymali podwyżki od 5 do 10 procent dotychczasowych płac.

Zakłady ceramiczne w Sołtykowie zawarły zbiorową umowę, dając 20 procent dotychczasowych płac. Zakłady górniczo-hutnicze w Chlewiskach zawarły umowę, dając podwyżki od 10 do 15 procent dotychczasowych płac.

Obecnie toczą się pertraktacje w przemyśle górniczym, budowlanym, metalowym i innymi branżami przemysłu.

Piekło.

Ostatni numer „Życia Robotniczego“ zamieszcza artykuł w sprawie doli robotników w kopalniach Zakładów Ostrowieckich w Piekle.

Pod wielu względami godzimy się, że warunki pracy w tej kopalni są ciężkie, a wynagrodzenie niskie. Z tej racji niejaki „Corn“ wpada w pasję i dalejże na Radziwiłłów i t. p. Nie jesteśmy przyjaciółmi Radziwiłłów, ani myślimy brać ich w obronę, ale nie zawahamy się ani na chwilę, jeśli powiemy, że sprawcami nędzy robotniczej jest P.P.S.

Oni to swego czasu opanowali cały przemysł górniczy, a przez swą niesolidarną pracę zniechęcili robotników do organizacji zawodowych i Zakłady Ostrowieckie nieczem nie krępowane, robią z robotnikami, co im się podoba.

Ot do czego doprowadza demagogja socjalistyczna. Chrześcijańskie Związki Zawodowe ciężką mają teraz pracę, aby zorganizować rzeszę robotnicze w kopalniach.

Możemy zapewnić „towarzyszów“ z pod czerwonych sztandarów, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe Górników już zajęły się dolą swych kolegów i obecnie toczą się pertraktacje pod przewodnictwem p. Inspektora pracy o podwyżkę płac.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe nie wymyślają Radziwiłłom, bo to na niewiele zda się, ale domagają się podwyżek płac za ciężką pracę.

Chrześć. Górnik. z Piekła.

Z życia Związku Młodzieży Polskiej w Radomiu.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w Kościele św. Trójcy o godzinie 10 rano. Obrady toczyć się będą w sali Sejmiku Powiatowego w Radomiu. Rozpoczęcie obrad o godz. 11 m. 30.

W dniach zaś 30 czerwca i 1 lipca toczyć się będą obrady Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 9 rano w Kościele Marjackim.

Początek obrad o godz. 10 rano 1 lipca w sali Teatru „Rozmaitości”.

Na te Zjazdy Związek Młodzieży Polskiej zaprasza serdecznie wszystkich interesujących się pracą kulturalno-oświatową wśród młodzieży pozaszkolnej.

Z PRASY.

Ukazał się jubileuszowy numer miesięcznika „Nasze Drogi” z racji 10-lecia szkolnictwa polskiego. Jubileuszowy numer zdobi piękna okładka. W treści „Nasze Drogi” starają się zobrazować obecny stan szkolnictwa na terenie miasta Radomia i powiatu radomskiego.

Szczupłość ram naszego pisma nie pozwala na szczegółowe omówienie wydawnictwa, ogólnie powiemy, numer przedstawia się dobrze i jest chlubą Komitetu Redakcyjnego.

Czy nie zbyt ryzykownie?

„Ziemia Radomska” w Nr. 94, zamieszczając wstępny artykuł p. t.: „Zjednoczony front endecki przy wyborach do Izby Rzemieślniczych”, pisze:

„Mają Rosjanie swój nihilizm, mają Niemcy swoje junkierstwo, Francuzi—brak dzieci, Anglicy—swoją purytanizm, mamy też i my swoją rodzinną chorobkę—endecję.

Nasza krajowa endecja — to nie pewien określony kierunek polityczny, oparty na podstawach jasnej, przejrzystej ideologii. To nawet nie wyraża dążności, określonych warstw społecznych. Endecja—to psychiczne zboczenie, właściwe naszemu narodowi, zboczenie, które milknie w okresach historycznej świetności, rozwija się natomiast do granic epidemii w czasach upadku państwowo-twórczego instynktu narodu, ogarniając swemi zatrutemi wyziewami szerokie warstwy społeczeństwa”.

Nie należy do zwolenników Narodowej Demokracji, ale nazwać kierunek narodowo-demokratyczny zboczeniem psychicznym, chorobą, to chyba zbyt ryzykownie. Jeżeli ktoś chce, aby go szanowano, musi szanować swoich przeciwników.

LIST DO REDAKCJI.

Do Redakcji „Hasło”

w miejscu.

Upraszam o umieszczenie w następnym numerze „Hasła” następującego wyjaśnienia:

„W związku z artykułem „Hasła” z dnia 10 czerwca b. r. pod tytułem: „Rozgorczenie socjalistów” wyjaśniam, że bezrobotnych kierowałem i kieruję do pracy według kolejności zgłoszeń o pracę.

Łączę wyrazy poważania

JÓZEF ZIĘBIŃSKI.

Przewodniczący Zarządu Obw. Funduszu Bezrob. w Radomiu”.

Radom, 18 czerwca 1928 r.

List powyższy zamieszczamy z całym zadowoleniem jako urzędowy głos w sprawie przychodzącej do pracy.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe nie chcą przywilejów, a tylko nie pozwolą się krzywdzić.

REDAKCJA.

Statuty Izby Rzemieślniczych.

Min. Przemysłu i Handlu opracowało już ostatecznie statuty Izby Rzemieślniczych i regulamin wyborczy. W dniach najbliższych statuty te zostaną zreferowane p. Ministrowi Kwiatkowskiemu, zaś po uzyskaniu jego aprobaty ogłoszone będą w „Monitorze Polskim”.

Sporządzono ogółem 17 poszczególnych statutów, zgodnie z liczbą przyszłych izb. Każdy poszczególny statut przystosowany został do lokalnych warunków, zależnych od struktury gospodarczej danego terenu działania Izby. Statuty obejmują i przewidują wszystkie szczegóły działalności izb. Przy opracowywaniu tych statutów przyjęto pod uwagę szereg postulatów organizacji gospodarczych, przy czym starano się, by w przyszłych izbach znalazły przedstawicielstwo różne zawody i aby dana Izba nie znalazła się w posiadaniu jakichś uprzywilejowanych grup. Co się tyczy wyborów do izb, to zostaną one rozpisane na jeden dzień dla całej Polski. Nastąpią one w końcu września lub na początku października.

Z całej Polski.

Z Sejmu.

Dnia 18 czerwca odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej w Senacie, na którym stosownie do ustawy przystąpić miano do głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do budżetu.

Wbrew oczekiwaniom komisja senacka przyjęła budżet bez żadnych zmian, w brzmieniu ustalonym przez Sejm na trzecim czytaniu.

W środę 20 czerwca rozpoczyna się plenarne obrady Senatu nad budżetem. Budżet więc już za parę dni będzie przyjęty i o ile Senat nie zgłosi żadnych poprawek—do Sejmu już nie wróci.

Kongres Eucharystyczny we Lwowie.

W niedzielę dnia 17 czerwca odbył się we Lwowie Kongres Eucharystyczny, na którym był obecny ks. kardynał prymas Hlond z licznym duchowieństwem z całej Polski. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, miasta, naczelnicy władz i urzędów, delegacje, związki i t. d.

Około godz. 10 rano została odprawiona Msza św. polowa przez ks. prymasa Hlonda; kazanie podniósł ks. arcybiskup Twardowski. W końcu kardynał udzielił wszystkim błogosławieństwa apostołskiego. Po południu, mimo deszczu odbyła się wielka procesja Eucharystyczna. Na czele procesji postępowała wojskowa kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą, dalej banderka krakusów i niezliczne pielgrzymki. Pod baldachimem kroczył ks. kardynał Hlond w otoczeniu biskupów i kleru. Za baldachimem postępowali przedstawiciele władz. Procesja udała się głównymi ulicami do katedry, gdzie po kazaniu i udzieleniu błogosławieństwa nastąpiło zakończenie Kongresu.

UCZENNICIA KLASY 7-mej

Gimnazjum im. M. Konopnickiej w Radomiu

POSZUKUJE KONDYCJI

NA LIPIEC i SIERPIEŃ.

Wymagania skromne.—Wiadomość w Redakcji „Hasła”.

Z całego świata.

Walka z religią w Rosji.

Donoszą z Charkowa, że we wsi Sergijewce, w okolicach Połtawy wybuchły krwawe rozruchy z powodu zamknięcia cerkwi przez władze bolszewickie. Tłum włoścjan rzucił się na wojsko i poranił kilku komunistów.

W innej wsi również zamknięto cerkiew i skonfiskowano pieniądze, oraz kosztowności cerkiewne. Następnie rząd sowiecki wydał nowy dekret antyreligijny, zakazujący zakładania jakichkolwiek nowych kościołów o charakterze religijnym. Zakazane jest dalej odprawianie mszy św. i posług religijnych z wyjątkiem więzień i szpitali.

Grecja.

W Grecji wybuchł strajk robotników przemysłu tytoniowego. Z ruchu strajkowego korzystają komuniści, którzy wzmoгли ogromnie swoją agitację wśród robotników.

W związku z tem uwięziono w Salonikach i Atenach kilkunastu agitatorów komunistycznych.

Francja.

Cudowne uzdrowienia w Lourdes.

Do Lourdes napływają tysiące pielgrzymów. Ostatnio trzy osoby doznały cudownych uleczeń. Henryk Voeds, żandarm z Brukseli, miał gruźlicę prawego szczytu płuc. Przyjechał do Lourdes w gorączce z krwotokami, pocąc się ogromnie. Zanurzwszy się w sadzawce, poczuł się uzdrowionym. Lekarze stwierdzili zupełne uzdrowienie.

Drugie cudowne uleczenie spotkało Maurycego Benziot, górnik z Mons; cierpiał on na przykrą bardzo gruźlicę skóry, którą poprostu zdzierał z siebie paznokciami. Nie mogąc nosić ubrania—leżał w łóżku. Kąpiel w cudownej wodzie spowodowała odpadnięcie strupów i natychmiastowe zagojenie się ran. Na ciele nie pozostało śladu choroby.

Marguerite Bully według ostatniego świadectwa lekarskiego cierpiała na nieuleczalną chorobę łądźwi. Uzdrowiło ją zanurzenie w sadzawce. Lekarze jednogłośnie stwierdzili wyleczenie.

Niemcy.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

W niedzielę 10 czerwca r. b. zdarzyła się na linii kolejowej Monachjum—Frankfurt nad Menem jedna z największych katastrof w Niemczech w ostatnich latach. Pociąg pospieszny, jadący z Monachjum do Dortmundu wykoleił się nagle w pobliżu stacji kolejowej Wigelsdorf, jadąc z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Lokomotywa, przewróciwszy się dwukrotnie spadała z nasypu kolejowego, pociągając za sobą 7 wagonów, na ogólną ilość 10. Dwa wagony wpadły na lokomotywę, druzgocąc się niemal zupełnie. Ofiarą katastrofy padło 12 osób zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Katolicy, popierajcie swoją prasę!

Włochy.

Jak nam donoszą ostatnie wiadomości, stero-wiec włoski „Italia” nie zaginął. Od gen. Nobile odebrano gwałtowne sygnały. Gen. Nobile donosi, że znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż kry gwałtownie topnieją i łamią się. Pozatem całe stada niedźwiedzi polarnych zagrażają rozbitkom. Włoskie i norweskie samoloty spieszą mu z pomocą.



FABRYKA OBUWIA
w RADOMIU, ul. Lubelska 2.

Obuwie pełnej gwarancji nabyć można tylko w firmie

PIOTR PUŁKA S-CY

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

Filja znajduje się w OSTROWCU.

Olbrzymie demonstracje angielskich katolików.

W ostatnią niedzielę maja w Presten cechy katolickie urządziły procesję, w której brało udział przeszło 10,000 osób. Tego samego dnia w Glasgowie, z związku z tradycyjnym obchodem cecbów św. Wincentego, ponad 10,000 chłopców przeciągnęło w pochodzie przez ulice miasta.

Świadkiem jednak najwspanialszej demonstracji katolickiej w tym dniu, o której wielkie dzienniki angielskie umieściły dokładne sprawozdania, był Manchester. Przeszło 25000 osób z 22 parafii Manchesteru i Salfordu wzięło udział w procesji, która kroczyła po głównych ulicach miasta, zamkniętych dla wszelkiego ruchu. Na wielkim placu przed ratuszem odbyło się uroczyste nabożeństwo.

W Swansea (w Walji) odbył się 52-gi doroczny zjazd przedstawicieli 80 oddziałów i 13 rad diecezjalnych oraz centralnych stowarzyszenia młodzieńców, który przybył na czele całego zarządu miasta. Na Zjeździe wygłoszone zostały następujące referaty: Stanowisko Kościoła Katolickiego wobec małżeństwa. „Księża katolicy a robotnicy”, oraz referat o ogólnej sytuacji Kościoła na świecie. Szczególną uwagę poświęcono palącej kwestji prasowej.

Przygoda p. wójta i posła.

„Express Poranny” przynosi w numerze swym z dnia 14 b. m. wrażenia nadzwyczajnych inspektorów sanitarnych, którzy jeżdżą po kraju, lustrując miasta, miasteczka i wsie. Oto, co mówi „Express”:

„W gminie Zakrzów, pow. Radomskiego, kontroler, przejeżdżając drogą, ujrzał chałupę poprostu tonącą w brudzie.

Pod oknami kupy gnoju, przed wejściem olbrzymia kałuża, w której babrało się kilkoro dzieci.
— Kto tu mieszka w tym brudzie? — zapytał inspektor.

— Ano, sam wójt—mówi jeden z sąsiadów.

— Dawać mi w tej chwili tego wójta—woła zdenerwowany inspektor.

— Kiedy wójta niema we wsi.

— A gdzie się podział?

— Ano w Sejmie tera zasiada...

Okazało się, że brudna chałupa należy do posła na Sejm Józefa Baćmągi.